

Wiadomości Gospodarskie.

Roboty w zagrodzie.

Nasienie do siewów wiosennych zawczasu przygotować, zboże czwścić, groch tocyć, zuki w grochu i bobiku wygubić. O krowy cielne dbać i dobrze karmić. Cielęta grudniowe odsadzać. Kury aby wczas w ziemie niosły, trzymać ciepło i dawać ciepłą żywność. O oziminy dbać, skorupę lodową kruszyć, wodę w czasie odwilży sprządzać z pól, bródzy przebieierać.

Przygotowanie nasion.

O nasienie do wiosennych zasiewów powinien się gospodarz postarać wcześniej jeżeli niema własnego ziarna, to trzeba kupić w czasie zimy, gdy jest tańsze, jeśli ma swe nasienie to trzeba je dobrze wyczścić. Ziarno do siewu najlepiej kupować ze znajomej okolicy, od dobrego gospodarza, bo przy sprzedaży w sklepach i firmach dzieją się wielkie nadużycia.

W cennikach rozmaitych nieraz pięknie wymalowanych, widzieć można obrazki z ogromnemi kłosami, jakich się nigdy nie widziało, a czytać można często, ile to plonu będzie z takiego zboża. Temu nie należy wierzyć, gdyż są to jeno chwalby właścicieli firm. Prawda, że są niektóre bardzo plenne odmiany zbóż zagranicznych, ale udają się one tylko na ziemi innej, gdzie zima krótsza, późniejsza i nie taka ostra, a i lato inne. Taki gatunek może się tylko raz udać i dać duży plon, lecz potem będzie jeśli nie takie same jak nasze, to napewno jeszcze gorsze.

Przy zakupie nasienia głównie należy na to uważać, czy rosło ono na podobnej ziemi i w podobnym położeniu. Najważniejsze jednak to dobre uprawienie ziemi, gdyż najlepszy gatunek nic nie będzie wart, o ile nie padnie na dobrze uprawną rolę.

Jeszcze większą ostrożność trzeba zachować przy kupie nasion koniuczyny i roślin pastewnych, gdyż w koniuczynie znaleźć się może dużo kaniarki. Niedawno sprzedawał w jednym mieście kupiec nasienie koniuczyny w którym było na kwartę więcej niż 2 tysiące ziarenek kamionki. Doradzam dlatego wielką ostrożność, zwłaszcza, że niesumienni handlarze mieszają inne nasiona tańsze, a z wyglądu bardzo podobne; tak zamiast koniuczyny sprzedają nasiona lucerny chmielowej małej roślinki o żółtych kwiatach.

Dobre ziarno musi być: 1) pełne, dorodne, duże i ciężkie. 2) dobrze kielkować, 3) świeże, nie zagnięte, nie stęchłe, nie spleśniałe, 4) wreszcie czyste bez domieszki chwastów. Ziarno bowiem im grubsze tem lepsze. A dlaczego? Ziarno składa się z dwu części: w całym ziarnie jest w środku masa mączna, z której robimy mąkę, zaś na jednym końcu znajduje się mały

żółtawo-zielony zarodek, z którego przy kielkowaniu wyrasta, kielek i kierzonki, a potem cała roślina. Ten zarodek to życie nasienia. Jeśli jest nadwątły, spleśniały, zrośnięty lub zassuszony, to ziarno takie do siewu nie warto. Ale i ta pierwsza część ziarna jest bardzo ważna, bo kielek zanim wyda pierwsze listki, żywi się zapasem mąki z nasienia. Można się o tem przekonać, wyjmując z ziemi piórka jęczmienia; nie będą one posiadały w ziarnie już wcale mąki, będzie tylko wodnista masa w próżnej plewce. Właśnie dlatego należy wybierać nasienia ciężkie i dorodne. Dalej najlepsze jest ziarno zeszłoroczne, a i młócone cepami, nie maszyną, gdyż ta wiele ziarn psuje przez przetrącanie.

Mając czas w zimie można się przekonać, czy ziarno dobrze kielkuje. Na talerz sypie się oczyszczony wrzącą wodą trochę piasku, a gdy ostygnie dać 200 odrachowanych i wybranych ziarenek. Przykryć potem talerz drugim i postawić w izbie niedaleko pieca. Codzień skrapiać piasek aby był wilgotny. Po 3—4 dniach zaczną nasienia kielkować i wtedy można zobaczyć wiele nie wypuszcza kielków.

O krowach cielnych.

W miesiącach zimowych i wiosennych zwykle najwięcej rodzi się cieląt. Krowę cielną trzeba dobrze żywić, a w drugiej połowie ciążyności nie opychać jej słomą, gdyż żołądek za nadto wypchany słomą uciska cielę. Pasza musi być dobra i posilna. Oprócz siana dobrze jest dodawać nieco otrąb, buraków pastewnych, plew pszenicznych.

W tymże czasie należy strzec krowy na wycieleniu od takich wszelkich przyczyn, które mogą spowodować poronienie, a więc nie uderzać krowy nigdy silniej, chronić, aby ją druga nie zbodła, **nie poić zimną wodą prosto ze studni lub z pod lodu**, co właśnie zdarza się często w zimowym czasie. Pojenie bowiem zbyt zimną wodą jest zawsze szkodliwe dla krów i koni, nie tylko w zimie, ale czasem jeszcze bardziej w lecie może spowodować różne choroby. Dlatego na wodę powinna być kadź lub beczka w stajni, w której woda się nieco ogrzeje, zanim się nią krowę napoi.

Wszelka pasza dla cielnych krów winna być zdrowa i nie zepsuta. Spleśniałe siano, od rdzy zczerniała słoma mogą spowodować poronienie.

W otrębach żytnich nie śmie być sporyszu. Szczególnie trzeba zwracać uwagę na buraki i ziemniaki. Przemarznięte w kopcu, ale zresztą zdrowe buraki nie szkodzą natomiast nadgnite i zepsute są szkodliwe. Ziemniaki nadpsute, albo też słodkie lub skielkowane, porośnięte, są dla krów ciel-

nych szkodliwe. Krowom cielnym nie należy dawać więcej ziemniaków surowych jak 7—8 kilo dziennie na sztukę. Jeżeli nie zachowuje się tych ostrożności to może nastąpić poronienie, a rolnik ponosi dotkliwą stratę przez stratę cielęcia, a często także przez zmarnienie dobrej krowy.

Krów wysoko cielnych nie należy używać do roboty. W chwili cielecia się krowy nigdy nie trzeba się zanadto spieszyć z pomocą, bo zamiast pomocy często szkodzi się krowie i cielęciu. Po wsiach panuje właśnie często ten zwyczaj, że nie mogą wyczekać cierpliwie, aż krowa ocieli się sama, o własnej sile, zaraz zakładają postronki i ciągną jak się tylko kopytka cielące ukażą z pochwy. Często z tego powodu następuje skręcenie głowy cielęcia i trudny poród. Dopiero gdy cielecie trwa kilka godzin to można pomóc. O pomocy przy porodzie napiszę innym razem.

Wywożenie nawozu.

Zimową porą, póki jeszcze rola jest zamrożona mocno, a innej roboty niema, trzeba korzystać z czasu i sanny i wywieźć nawóz na pola. Pod buraki winien być nawóz już w jesieni przyorany, a także i ziemniaki na takim się lepiej rodzą. Z końcem zimy daje się nawóz pod ziemniaki, gdy inaczej nie można było, pod bobik i groch, pod wczesne mieszanki, kukurudzę, groch, fasolę, soczewicę, wykę i pod warzywa ogródowe.

Wywieźć nawóz najlepiej w najcieplejszy mróz, bo wtedy najmniej się z niego traci. Nawozu nie trzeba pozostawiać w dużych kupach, ale zaraz za wozem rozrzucać po polu. Gdy bowiem nawóz leży w kupkach, to po odtajeniu, deszcz spłuka z niego pożyteczne składniki, a ziemia w tym miejscu rodzić będzie zbyt wybujałe rośliny.

W zimie można zaraz z wozu rozrzucać nawóz o ile ziemia jest równa i nie bardzo śniegiem pokryta. Bo gdyby rozrzucać nawóz na pochyłej roli to on z tającym śniegiem całkiem spłynie w doliny.

W tym wypadku najlepiej nawóz pozostawić na jednym miejscu, ale go dobrze utłoczyć, a jeśli ziemia da się ukopać, nakryć na pół łokcia ziemią. Rozrzucać takie kupy można po stajaniu ziemi i obeschnięciu roli. Wobec tego, że na pochyłych rolach woda zawsze zabierze trochę nawozu i znieśie go nadół, szczyty należy silniej nawozić, niż doliny.

Zuki w grochu.

W grochu i bobie siedzą często małe chrząszczyki czarniawe; są one w ziarnkach od jesieni, a z wiosną po zasiewie wylazą i składają jajka w zielone ziarnka w strączkach. Z tych jajek legną się gąsieniczki, które w środku wygryzają ziarno i siedzą w nich do zimy, gdzie znów się przeobrażają